DZIENNIK POLSKI

Nr. 474 SOBOTA 30 STYCZNIA 1943 r. ROK IV.

NOWE KLESKI NIEMCOW NA WSCHODZIE.

Wszystkie wysiłki O.K.W., rzucającego posiłki na najbardziej zagrożone odcinki, nie mogą powstrzymać pochodu Rosjan, przyczym Niemcy ponoszą nader ciężkie straty w ludziach i sprzęcie. Ofenzywa rosyjska wykazuje coraz większe tendencje rozwoju i coraz większy rozmach, a chwilowe osłabienie walk na pewnych odcinkach tłumaczy korespondent angielski Paul Winterton tym, że istnieją objawy wskazujące na to, że Rosjanie konsolidują odzyskane tereny, przed nowymi i potężniejszymi jeszcze działaniami ofenzywnymi. Tymczasem atak rosyjski na południowym froncie niezna wytchnienia. Specjalne komunikaty z Moskwy doniosły o nowych sukcesach w rej. Woroneża i na Kaukazie.

Odcinek Woroneża. - Rosjanie zdobyli ważny węzeł kolejowy Kastornoje, położony o 70. km. na zachód od Woroneża. Zdobyto ponadto 200 miejscowości, rozbijając 7 niem. dywizyj. Trupem padło 14.000 Niemców, liczba jeńców podniosła się do 56.000. Manewr rosyjski odciął odwrót licznym grupom wojsk niemieckich, przystąpiono do ich likwidacji. Uderzenie rosyjskie idzie w trzech kierunkach, jedno z nich kieruje się na Kursk.

Kaukaz. - Wojska rosyjskie zdobyły Kropotkin i wzięły 11.000 jeńców, w tym trzech generałów. rozbito ponadto włoską dywizję alpejską. Wróg ustępuje w kierunku morza Azowskiego. Kolumna rosyjska maszerująca ze Salska zbliżyła się do Tichorecka na 25 km. Grupa rejonu Tuapse rozpoczęła atak na Majkop i zachwyciła węzeł kolejowy, leżący w połowie drogi do tego miasta.

Stalingrad. - Tylko 5.000 niedobitków 6-tej armii niemieckiej trzyma się jeszcze w ruinach Stalingradu. Piechota, artyleria i lotnictwo rosyjskie systematycznie likwidują przeciwnika. Koniec działań wojennych na tym odcinku jest już tak bliski, że Rosjanie przerzucili część wojsk na inne odcinki. Wczoraj wycięto pod Stalingradem 66-ty pułk piechoty, 534-ty poddał się. Wzięto do niewoli generała i siedmiu pułkowników.

Odcinek Leningradu. - Na odcinkach Leningradu i Wołchowa dalsze rosyjskie postępy. Niemcy rzucają tu duże posiłki, trwają gwałtowne walki.

INNE FRONTY.

ZACHOD. - Liczne formacje 4-motorowych Lancasterów i Halifaxów ciężko zbombardowały Düsseldorf. Koncentryczny atak trwał 20 minut, zrzucono kilkaset ciężkich bomb, w tej liczbie dwutonówki. Miasto objęte zostało morzem płomieni. Naziemna obrona przeciwnika bardzo silna z początku, po 13-tu minutach przestała działać. Z wyprawy nie wróciło 6 bombowców. Wywiad stwierdził zniszczenie wytwórni torped i stalowni. Podobne zniszczenia stwierdzono w zbombardowanej Kopenhadze, gdzie zniesione zostały fabryki silników do łodzi podwodnych i stocznie budujące łodzie. Wczoraj za dnia atakowano linie transportowe we Francji, Holandii i Belgii, zatopiono statek niemiecki koło Norwegii. Zestrzelono 5 niem. maszyn, tracąc 4 własne.

AFRYKA. - Osma armia, zwalczając tylne straże Rommla zbliżyła się na 60 km. od granic Tunisu. Francuska armia Czadu połączyła się już z armią gen. Giraud, zajmując w pochodzie Ghadames. Rommel zatrzymał się już na linii Maret. Jedyny jego port zaopatrzeniowy Sfax jest bezustannie bombardowany. Lotnictwo aliantów dokonało ciężkich nalotów na połudn. Italię i Sycylię. Koło Tunisu zatopiono włoski kontrtorpedowiec, w czasie nalotu wroga na Algier zestrzelono 6 niem. bombowców. W Tunisie 5-ta armia amerykańska szybko posuwa się na Gabes. Amerykanie znajdują się już w Maknussi, leżącej w połowie drogi między Sfax a Gafse. Odbyła się konferencja generałów Eisenhowera i Alexandra i amerykańskiego szefa sztabu Marshalla. Konferencję uważa się jako zapowiedź decydujących działań na terenie Tunisu.

DALEKI WSCHOD. - Na Quadalcanar dalsze amerykańskie postępy mimo oporu japońskiego.

ROZNE WIADOMOSCI.

- W Londynie odbyła się konferencja rządów państw okupowanych pod przewodnictwem generała Sikorskiego. Premier złożył sprawozdanie ze swego wyjazdu do Ameryki i Meksyku i z odbytych narad z prezydentem Roosveltem i rządem meksykańskim. Na konferencji obecni byli ambasadorowie Anglii, Ameryki i Rosji.

- Totalna mobilizacja wszystkich mężczyzn i kobiet w Niemczech ma na celu zwolnienie conajmniej pół miliona mężczyzn na front wschodni, gdzie straty niemieckie wyczerpały wszystkie rezerwy. Dyktator pracy Sauckel motywuje rejestrację koniecznością obrony Rzeszy do ostatniego mężczyzny i kobiety. Ley przyznał, że w Rzeszy zatrudnionych jest 7-milionów obcych robotników. W niektórych fabrykach niema prawie Niemców. W Berlinie od 1.lutego zniesiono wszystkie taksówki. Dowodzi to olbrzymiego braku benzyny. Prasa szwedzka ocenia ostatnie zarządzenia jako dowód zupełnego wyczerpania Niemiec, podczas gdy alianci z każdą godziną rosną kolosalnie w siły. Państwa wasalskie zatrwożone są tymi objawami. W Rumunii i Węgrzech rządy ukrywają faktyczny stan na froncie wschodnim jak również sytuację wewnętrzną w Niemczech. Prasa fińska przypomina zapewnienia Hitlera o zdobyciu Stalingradu i rozbiciu Rosji i stwierdza, iż to były czcze przechwałki. Dziś armie niemieckie poniosły klęskę i znajdują się w zupełnym odwrocie. Według ostatnich wiadomości Hitler nie będzie przemawiał w rocznicę dziesięciolecia objęcia władzy. Goebels odczyta tylko proklamację Hitlera. W Berlinie święto minie bez żadnych uroczystości i flag, szkoły, urzędy i fabryki pracują normalnie. We Włoszech, wzorem Niemiec, ogłoszono również powszechny pobór mężczyzn i kobiet do obowiązkowej pracy.

KRONIKA MIEJSCOWA.

W czwartek 28.bm. Kraków zelektryzowany został wiadomością o wybuchu bomby w znienawidzonym Arbeitsamcie. Gdy szereg ludzi udało się rano na ulicę Lubelską, by na własne oczy sprawdzić to wydarzenie, zastali ulicę zamkniętą kordonem żandarmerii, poza którym gorączkowo urzędowało Gestapo. Z daleka zauważyć jednak można było zdemolowany budynek i wytłoczone wybuchem szyby w szeregu domów na tym odcinku. Według zebranych dotychczas szczegółów wypadek ten miał następujący przebieg. W nocy ze środy na czwartek wybuchła bomba w budynku Arbeitsamtu przy ul. Lubelskiej 25, w pokoju na drugim piętrze, gdzie wystawiono karty pracy. Pokój ten posiada wyjątkowo duże rozmiary, stąd wybuch nie wyrządził większych szkód. W każdym bądź razie zdemolował całe urządzenie biura, wypchnął ścianę zewnętrzną, zdruzgotał klatkę schodową na przestrzeni dwóch pięter i wytłoczył szyby w przeciwległych kamienicach, zamieszkałych przez Niemców. Rano wszyscy pracownicy Arbeitsamtu, pracujący w tym budynku, przeniesieni zostali do domów nr. 23 i 27. Przesłuchiwani byli ponadto przez Gestapo, niektórym wzięto odciski daktyloskopijne. Również interesanci przybywający dla załatwiania różnych spraw byli zatrzymani do godz. 16.30. Oczywiście sprawców nie ujęto, nie było również aresztowań. Konsternacja wśród Niemców pracujących w tym urzędzie olbrzymia, widoczny jest wzrost nienawiści do Polaków, połączony jednak z wielkim strachem. Tym chyba należy tłumaczyć tendencję zatuszowania zamachu bombowego. Otóż Niemcy w Arbeitsamcie zaczęli twierdzić, że był to tylko wybuch gazu świetlnego. Tym torem poszło też śledztwo, a dla nadania powagi dochodzeniom, sprowadzono nawet komisję z gazowni miejskiej, która musiała stwierdzić wybuch gazu w przewodach. Komisja budowlana uznała budynek za nienadający się do użytku, a straż pożarna przystąpiła do rozbierania nadwątlonych wybuchem ścian i zabezpieczenia reszty budynku.

Podajemy garść autentycznych i sprawdzonych szczegółów. Wrazie zebrania szerszych wiadomości o tym wypadku powrócimy jeszcze do tej sprawy.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 30.bm. - godz.8-ma rano.

- Specjalny komunikat z Moskwy nadany rano donosi o nowej klęsce niemieckiej na odcinku Woroneża. Na południowy zachód od miasta wojska rosyjskie przełamali linie obronne Niemców na szerokości 70-ciu kilometrów i posunęły się wgłąb o 40-50 km. Zdobyto miasto Nowy Oskol, trupem padło 12.000 Niemców, a 14.000 wzięto do niewoli, co podniosło liczbę jeńców do 100.000. Poddała się również dywizja włoska, licząca 11.000 ludzi. Zdobyto olbrzymi materiał wojenny. Na Kaukazie Rosjanie idą wzdłuż linii kolejowej Wołga-morze Czarne. Tichoreck i Majkop są bezpośrednio zagrożone.

- Prasa amerykańska nadaje olbrzymie telegramy z Europy, donoszące o nowej fali terroru w Polsce. Okrucieństwa niemieckie odbiły się głośnym echem w Izbie Gmin. Interpelowany w tej sprawie minister Eden stwierdził, iż wszystkie narody sprzymierzone, a przede wszystkim Anglia, która pierwsza na siebie przyjęła zobowiązania wobec Polski, nietylko dadzą Polsce pełną satysfakcję za cierpienia i niemieckie grabieże i morderstwa, ale uczynią wszystko aby przyspieszyć akcję zwycięstwa i uwolnić naród polski od tortur. Właśnie w tej chwili toczą się obrady sztabowe, mające na celu rozpoczęcie działań zaczepnych dla uwolnienia Europy i Polski od tyranii.

- Gen. Giraud wyraził się z wielkim uznaniem o gen. de Gaulle i jego pracy stwierdzając, iż generał ten nie znał nigdy kompromisu, tylko bezwzględną walkę z Niemcami.

- Angielski minister produkcji ogłosił, iż w użyciu stosowane są obecnie nowe bomby o straszliwej sile wybuchu. Bomby starego typu nie będą już więcej używane.

NA FUNDUSZ PRACY: "Od Przyjaciela" - 10.000 zł., "E-30 3"- 25, "Dąb"- 30, "X"- 20 zł.

" TO MAKE TURKEY RIPE FOR SHAKING ".

"Uczynić Turcję dojrzałą do strząśnięcia" - w ten sposób jeden z dziennikarzy angielskich określił zadania państw sprzymierzonych w Turcji i miał zdaje się najpełniejszą słuszność, jakby sądzić należało zarówno na podstawie różnych plotek jak i prawdziwych wiadomości.

Równocześnie prawie z wylądowaniem wojsk amerykańskich w Afryce północnej prasa niemiecka podała wiadomość o koncentracji floty angielskiej koło Cypru i przygotowaniach do uderzenia na Dodekanez. Doniesienia te powtórzono później jeszcze kilka razy. Niewątpliwie wiążą się z tym także wiadomości podawane przez radio angielskie o gorączkowych przygotowaniach Niemców do obrony Bałkanów, przed ewentualną ofenzywą angloamerykańską. Niemcy fortyfikują południowe wybrzeża Peloponezu, jeszcze w październiku roku zeszłego rozpoczęli przygotowywać obronę portu w Nauprion i Calamata. Zarządzili tam przymusowy pobór miejscowej ludności do pracy, przed czym jednak znaczna część Greków schroniła się wgłąb kraju. Obawiają się również i Włosi inwazji państw sprzymierzonych - jak wynika z wiadomości, które otrzymał rząd grecki w Londynie - że w tym samym czasie oddziały piechoty włoskiej w liczbie 6.000 ludzi wylądowały na Zanthes. Wreszcie korespondent Timesa w Istambule donosi, że Niemcy wezwali wszystkich konsulów zagranicznych w Salonikach, aby miasto opuścili, zapewne w celu ukrycia przed nimi przygotowań na odparcie ataku angloamerykańskiego.

Wszystkie doniesienia świadczą, że dokoła Turcji zaczynają się przygotowywać wydarzenia, które niewątpliwie muszą znaleźć poważny odgłos również w polityce rządu w Ankarze. Prasa niemiecka mówiąc o tych sprawach unika jakichś akcentów sensacyjnych, niemniej jednak w jej wynurzeniach nietrudno wyczuć ukrytą obawę przed powikłaniami, które na terenie Turcji mogą państwom osi ogromnie utrudnić sytuację. Bądź co bądź wszystko przemawia za tym, że stanowisko Sowietów wobec Turcji powoli się wyjaśnia, zwłaszcza, że ambasador amerykański Steinhardt w Ankarze, szczególnie po ostatnim powrocie z Waszyngtonu stara się wszelkie zastrzeżenia między dwoma państwami usunąć. Pogłoski o projektowanym nowym układzie turecko-sowieckim prawdopodobnie niedalekie są od rzeczywistości, co oczywiście wywołuje znaczne oziębienie rządu Ankary do różnych sugestyj niemieckich. Ostatnio prasa niemiecka, chcąc złagodzić niepokojące doniesienia przenikające z Turcji, podała wiadomość o udzieleniu przez Niemcy Turcji pożyczki na dozbrojenie. Ta wiadomość niewątpliwie sensacyjna, wbrew utartym zasadom dzienników niemieckich znalazła się na ich łamach w formie skromnej notatki informacyjnej, co odrazu wywołało podejrzenia. Potym sprawa wyjaśniła się w ten sposób, że pożyczka została udzielona w dostarczonej broni, którą jednak Turcja odrzuciła, ponieważ nie nadawała się do użytku. Ten na pozór drobny fakt niemało mówi - świadczy bowiem, że stosunki turecko-niemieckie znacznie się oziębiły. Wielki światło rzucają na to znowu niespodziewane doniesienia prasy niemieckiej, że nacisk państw sprzymierzonych na Turcję prawdopodobnie w niedługim czasie spowoduje przestawienie całej jej polityki. Wedle tych doniesień, od chwili powrotu z Waszyngtonu ambasadora Steinhardta oraz przyjazdu do Ankary posła angielskiego Hugt Knathbull-Hugessena państwa sprzymierzone rozwinęły żywą aktywność, zmierzającą do wywarcia pewnego wpływu na turecką politykę zagraniczną. W tym celu miały zaofiarować Turcji pewne ustępstwa terytorialne za cenę zmiany swojej dotychczasowej neutralności, o czym turecki minister spraw zagranicznych miał poinformować republikańską partię ludową w parlamencie. Wprawdzie Turcja - zdaniem prasy niemieckiej - broni się przeciwko tym propozycjom, niemniej jednak Anglia i Ameryka - wedle informacyj z Syrii i Libanonu - czyni pospieszne przygotowania i koncentruje wojsko na granicy tureckiej.

Ile w tych doniesieniach prawdy trudno orzec, niemniej jednak sam fakt, że podała je prasa niemiecka dodając przy tym, iż w związku z tym poseł niemiecki von Papen odbył dłuższą konferencję z tureckim ministrem spraw zagranicznych, jest bardzo znamiennem zwłaszcza, że propaganda niemiecka zawsze unika wszelkich doniesień alarmujących. W każdym razie reasumując takie czy inne plotki zdaje się nie od rzeczy możnaby przypuszczać, że Turcja szybko dojrzewa do nowej sytuacji, która niewątpliwie w niedługim czasie wytworzy się na Bliskim Wschodzie.

POLICJA GRANATOWA.

Pociąg Warszawa-Kraków przez Radom-Kielce. Stacja Warka. Idą ? Wsiadają ? Nie wsiadają ? Jednak ... wsiadają ! Czy ten gruby jest ? Bo to najgorszy pies. Zabiera wszystkim - wszystko. Niema litości dla nikogo. Wczoraj kobiecie zabrał 3 kilogramy jabłek. Gorszy od najgorszego Prusaka. Teraz ci z Warki jadą się obłowić, bo ci z Radomia obłowią się w kurjerze.

Takie i tym podobne rozmowy, skierowane pod adresem policji granatowej, słyszy się codziennie nietylko na tej linii kolejowej, ale na wszystkich liniach tzw. G.G.

-.-.-.-.-

Panie posterunkowy, niech mnie pan puści ! - woła zrozpaczony człowiek schwytany w czasie łapanki - do pana granatowego, który wespół z Niemcami występował w roli pomocniczego hycla. Mam żonę i dzieci i wywiozą ... puść pan ! Ale pan granatowy nie puścił. A ofiara już dawno

w Oświęcimiu, a w najlepszym razie na robotach w Rzeszy.

-.-.-.-.-

Granatowa policja. Nawet przez wroga nazywana Polską Policją. Jedyny widomy zabytek Niepodległości. I tak znienawidzona ! Jedyni ludzie, którym nie zabrano orła polskiego, wprawdzie tylko na guzikach, ale doprawdy ten symboliczny orzeł polski dla nich nic nie znaczy. Bo to nie Polacy, a pachołki pruskie, poprzebierane w mundury Polnische Polizei. To nie ludzie a zgraja łapowników, złodziei i rabusiów. Polnische Polizei, wstyd i hańba panowie granatowi ! Powołujecie się, że musicie, że kazano. Ale przypomnijmy sobie 1939 rok. I wtedy mieliście rozkazy, a czyście je tak służbiście spełniali ? Choć wtedy było więcej słuszności w całkowitym zachowaniu posłuszeństwa. Wiadomo wszystkim, że policja wiała w pierwszym szeregu uciekających na Wschód. Jak w pierwszym szeregu wiała, tak po tym w pierwszym szeregu zjawiła się ... by pełnić służbę u okupanta. Z początku społeczeństwo przyjęło ten objaw nawet z pewną dozą sympatii : "Mamy przecież naszych granatowych chłopców, ci nam nie zrobią krzywdy". Ale "granatowi chłopcy" nie zdali egzaminu obywatelskiego i okazali się nieraz gorszymi od swych pruskich kolegów.

Polska policja zabiera podróżnym wszystko, cokolwiek posiada jakąkolwiek wartość. I to bez żadnej kontroli, bez pokwitowań, tak po prostu rabuje na prostej drodze. I społeczeństwo używa terminu określającego ten akt gwałtu jako "rabunek, rabują, rabusie".

Polska policja bierze udział w łapankach, szantażuje i tropi ukrywających się, a nierzadko bierze udział w egzekucjach ! I społeczeństwo nazywa ich "hyclami, Prusakami, naganiaczami".

Panowie granatowi zdają sobie już sprawę z rodzaju uczuć, jakie budzą w ludności polskiej. Orjentują się, że czeka ich los Volksdeutschów. Krzywda ludności polskiej będzie pomszczona z całą surowością.

O tym, że są wśród nich jednostki wartościowe, których gangrena hitlerowska nie zdołała przeżreć - wiemy. Wiemy, że są wśród nich tacy, którzy nie zatracili ani człowieczeństwa, ani patriotyzmu. I nie o nich piszemy. Ale wszyscy inni niechaj wiedzą, że staną przed polskimi sądami, które zastosują do nich całą bezwzględność i surowość prawa w bezlitosnym tępieniu niemieckich pachołków.

A więc korzystajcie współzbrodniarze hitlerowscy z tych jeszcze paru miesięcy, ale pamiętajcie o tym co was już wkrótce czeka.

"POLACY SIKORSKI DZIAŁA ".

O tym, że generał Sikorski działa, wiemy wszyscy doskonale. Wiemy nawet więcej niż to przypuszczają tępe cerbery niemieckie. Gdyby jednakże mimo wszystko, znalazł się wśród nas ktoś taki, komuby to było obce, miał onegdaj sposobność przekonać się o tym wprost ... z ilustrowanego szmatławca krakowskiego. Mianowicie w Ilustrowanym Kurjerze polskim, wychodzącym pod redakcją, kierownictwem i ścisłą kontrolą propagandy niemieckiej, zamieszczono wiersz p.t. "Rymy", którego pierwsze litery czytane wdół dają słowa zawarte w nagłówku.

Wieść o tym bądź co bądź niecodziennym wydarzeniu, obiegła miasto błyskawicznie, to też w okamgnieniu rozchwytano egzemplarze znajdujące się w handlu, a pod wieczór płacono za egzemplarz po 20 zł, i więcej.

Ale jeszcze szybciej wieść ta dotarła do Gestapo. Więc w iście amerykańskim tempie konfiskowano nakład we wszystkich punktach sprzedaży. Jak burza wpadli gestapowcy na dworzec konfiskować wszystkie przesyłki przygotowane do transportu. A zachowywali się tak, jak gdyby od tego skromnego wierszyka zależał wynik wojny czy los Rzeszy niemieckiej. Nic dziwnego. Wściekłość uzasadniona. Bo dobrze karmiona czeladź hitlerowska wie co ją za to czeka od oberkatów, więc drży ze strachu i wstydu, że dała się tak ośmieszyć i wywieźć w pole, tym już "zupełnie" zglejszaltowanym Polakom".

I pomyśleć, że dzieje się to w okresie totalnego terroru, że wiersz ten wydrukowała niemiecka drukarnia i pod czujnym okiem Gestapo, że wreszcie jest to już drugi tego typu kawał, kiedy to " ...Sikorski garbował doskonale skóry Überalesom".

Nie - fantazji i poczucia humoru stanowczo Polakom odmówić nie wolno. A już najmniej ma do tego powodu, cierpiący na jałowość i tępotę - naród niemiecki.

LOS OFIAR OSTATNICH ŁAPANEK.

Jak zdołano ustalić ofiary ostatnich łapanek krakowskich przebywają na Montelupich, gdzie odbywa się badanie i selekcja. Część została już wywieziona w kierunku bliżej nieznanym. O ile łapanki w Krakowie nie przerosły liczbowo poprzednich, to wynik łapanek warszawskich jest potworny. Aresztowano z górą 35.000 ludzi obojga płci. Po chwilowym zatrzymaniu w więzieniach, nastąpiły wywożenia w zamkniętych i strzeżonych wagonach. W czasie transportu udało się pewnej ilości zbiec. Transport skierowano do obozu w Majdanku, obliczonym na 50 tys. ludzi, gdzie włoczono wielkie masy ludzi, karmiąc ich zgniłą brukwią. W ostatnich dniach rozpoczęła się selekcja, która zadecyduje o losie nieszczęśliwych. Dalszych szczegółów narazie brak.

---oooOOOooo---